Konarski Fr. U stóp wieszcza.



U stóp Wieszcza.

(1798—1898.)

Kiedy upadał Izrael znękany
Wśród klęsk pomroki,
Zsyłał mu z niebios Pan świata nad Pany
Święte proroki;
A oni kładli miłościwe dłonie
Na rany ludu,
I czuł lud Boży nowe życie w łonie
Z Bożego cudu.
Gdy dzieci Polski rozdarły swe szaty
Na matki grobie,
Niosąc za winy swe haracz bogaty
W krwi i żałobie,

Gdy jeno rozpacz, łzy im i kajdany
Dni życia strzegą,
Wówczas litościw Pan świata nad Pany
Zesłał im Jego.
I stanął pośród ludu mistrz natchniony,
On — Prorok Boży,
I ojcowskiemi objął go ramiony
Wśród klęsk, rozdroży,
I z duszy, z krwi swej wysnuł życia przędzę
Na karmę wieków,
I na ból wszystek, ludu swego nędzę
Zlał zdroje leków...

* * *

Błogosławiony wieki będzie
On, co w nas wiarę wzbudził w siebie,
Gdyśmy w upadłych stali rzędzie,
On nam otuchy niósł orędzie,
Uczył, że — żyje Bóg na niebie...

Błogosławiony On, co ciemnie
Nadziei nam rozświecił blaskiem,
Że siew krwi pada nie daremnie,
Że wstanie, kto się w śmierci zdrzemnie,
Że noc się świtów kończy brzaskiem...

Lecz stokroć wielki On i święty
Za swej miłości posiew żyzny,
Bo ponad blasków wszech ponęty
I ponad wszystkich walk odmęty
On sztandar wzniósł — miłość Ojczyzny!

* * *

I nadszedł dzisiaj dzień zapłaty,
A jakoś Ty nam niósł w potrzebie
Geniuszu swego skarb bogaty
W pałace możnych, w chłopków chaty,
Tak cały naród czci dziś Ciebie!

W Tobie, najszlachetniejszym synie
Ojczyzna się zawiera cała,
I póty imię Jej nie zginie,
I życie będzie snuć — w ruinie,
Póki trwać będzie Twoja chwała.

I miną wieki, pokolenia
Przyjdą i zejdą z ziemskich szlaków,
I przejdzie czas, co wszystko zmienia,
Lecz Twej miłości i imienia
Nie wydrze nic ze serc Polaków!

We Lwowie, 16go maja, 1898.

Franciszek Konarski

Czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony na Fundacyę im. Mickiewicza i pomnik Wieszcza we Lwowie.

Z drukarni Zakładu narodowego im. Ossolińskich.